Nr 285a Dnia 15 października. Piątek. Dnia 3 (15) października 1886 r.

CENA KURJERA:
Warunki prenumeraty *Kurjera Warszawskiego* (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem) podane są w nagłówku numeru wieczornego.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera Warszawskiego* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie kop. 3, poranny w niedziele i święta kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

CENA OGŁOSZEŃ:
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Jadwigi Wdowy i Teresy P.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 26.	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 43 w.	Wtorek: Piotra z Alkantary W.
Sobota: Florentyna Biskupa.	Zachód „ „ 5 „ 5.	Zachód „ „ 8 „ 32 r.	Środa: *Przen. św. Wojc.* i Ireny P.
Niedziela: Wiktora Biskupa.	Długość dnia godzin 10 „ 39.	Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 5	Czwartek: Urszuli Panny.
Poniedziałek: Łukasza Ewangiel.	Ubyło „ „ 6 „ 4.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 9° R.	Piątek: Korduli P. M. i Alfonsa B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Drogosławy; jutro Radzisława.

Nabożeństwa: W kaplicy Serca Pana Jezusa przy kościele św. Trójcy na Solcu, o godzinie 8-ej zrana, wotywa ku czci Serca Pana Jezusa; w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krak.-Przedmieściu, o godzinie 10-ej zrana wotywa ku czci św. Teresy, panny.

Zgromadzenia: Kwartalne posiedzenie członków zboru ewangelicko-reformowanego (lokal zboru, Leszno 20, godz. 5 po południu). — Drugie doroczne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa fabryk cukru i rafinerji „Konstancja" (lokal zarządu, godz. 2 po południu).

Wystawy: Wystawa nasion. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od godz. 10 rano do 4-ej po południu).—Otwarcie czasowej wystawy dzieł sztuki ornamentacyjnej i reprodukcyjnej (Główna sala Resursy obywatelskiej—godzina 10 zrana). — Wystawa Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, Krakowskie-Przedmieście nr. 15 (od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczór.) — Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski—codziennie od godz. 9-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Chata za wsią"; jutro „Fra Diavolo". — Rozmaitości: dziś „Dwie blizny", „Stary jegomość" i „Stryj przyjechał"; jutro „Fru-Fru".— Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Serce i ręka"; jutro „Wielki dzwon". (Godz. 7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Według gazety *Swiet*, ministerjum oświaty podniosło kwestję wzmocnienia na fakultetach medycznych wykładu nauk wchodzących w dziedzinę psychjatrji.

= Ministerjum spraw wewnętrznych, jak donosi *Warszawskij dniewnik*, zatwierdziło ustawę włocławskiego towarzystwa wioślarskiego.

= Ministerjum finansów, jak donosi *Swiet*, uznało za możebne uwolnić od podatku stemplowego wszelkie prośby o przyjęcie do zakładów naukowych i podania o dopuszczenie do powtórnych egzaminów.

= Na zarządzenie środków przeciw kontrabandzie zażądało ministerjum finansów, jak donoszą dzienniki petersburskie, kredytu na rok przyszły w ilości 70,000 rs. Z tych 32,000 rs. przeznaczone będą na nagrody za przytrzymanie kontrabandy, 26,000 rs. na nagrody dla urzędników i 12,000 rs. na wydatki nadzwyczajne.

= W dniu 1-ym listopada otwartą zostanie droga żelazna baraniecko-białostocka; otwarcie zaś kolei homelsko-brjańskiej nastąpi z d. 1-ym stycznia r. 1887-go.

= W sferach rządowych wypracowany został projekt budowy nowej linji drogi żelaznej, mającej łączyć Żytomierz z Berdyczowem. Projektowana droga, do której studja inżenierskie już rozpoczęto, ma być budowaną z funduszów skarbowych.

= Stacja Chełm kolei nadwiślańskiej włączona została do taryfy bezpośredniej komunikacji zamorskiej od stacyj kolei warszawskich przez Odessę do portów rosyjskich.

= W sądzie okręgowym piotrkowskim sprzedano dobra Studzianki, w powiecie rawskim, mające 1322 mórg rozległości, za 44,410 rs.; dobra Lipowczyce, w powiecie nowo-radomskim, 1,350 mórg, za 19,000 rs. i dobra Kobiele małe, w tymże powiecie, 1,224 mórg, za 44,256 rs.

= *Now. wrem.* donosi, iż sądy gminne i sądy pokoju w okręgu warszawskim mają podobno być zobowiązane do rozpoczynania postępowania sądowego na zasadzie doniesień strażników ziemskich.

= Dla ułatwienia czynności komisji, której powierzonem zostało sprawdzenie składanych przez właścicieli domów deklaracyj, mających służyć za podstawę do ustanowienia podatku dochodowego, magistrat odniósł się między innemi do sądu okręgowego, prosząc o wydanie informacyj co do szacunku hypotecznego nieruchomości i co do ceny, za jaką nieruchomość przez obecnego właściciela nabytą została. Na odezwę magistratu w tym przedmiocie prezes sądu okręgowego zawiadomił, że żądane informacje udzielone być mogą za uiszczeniem należności, jaka według ustawy z r. 1880-go przypada sekretarzowi hypotecznemu za podobne świadectwa od każdej pozycji wykazu.

= Z powodu układania rur wodociągowych na Zelaznej, ulica ta w dalszym ciągu między Sienną i Grzybowską została dla przejazdu zamkniętą.

= Na reparację kościoła katolickiego w Sannikach, w powiecie gostyńskim, dozwolono zbieranie składek dobrowolnych w ciągu jednego roku w obrębie gubernji warszawskiej do wysokości 9291 rs. 23 kop.

= W dniu wczorajszym p. minister sprawiedliwości zwiedził oba zjazdy sędziów pokoju i sąd handlowy i ukończywszy w ten sposób rewizję sądów warszawskich, o godzinie 11 i pół wieczorem opuścił Warszawę.

= Jenerał gubernator warszawski w dniu wczo-

Z teatru.

Jedną z najdrażliwszych kwestyj, występujących od czasu do czasu nietylko na naszej scenie, ale i w innych teatrach, jest ta mianowicie: czy korzystnem bywa dla teatru, dla aktorów, dla publiczności, wprowadzać na repertuar sztuki, w których jakiś wielki artysta, jakaś świetna artystka, zostawili po sobie takie wspomnienia, że walka z niemi naraża na pewne prawie niepowodzenie najgorliwsze usiłowania utalentowanych nawet następców.

Praktyczna odpowiedź reżyserów brzmi zwykle: „to trudno, kierując się takiemi względami nie możnaby nic grać"—i jest w niej, ogólnie rzeczy biorąc, wiele prawdy—tylko nie cała prawda.

Bo są role tak specjalne wywołujące reminiscencje i nieledwie do pewnych nazwisk przywiązane, że oddzielić je od nich, wyobrazić sobie w innych konturach, staje się prawie niepodobieństwem.

Do takich należy rola „Fru Fru".

Grać ją można w dwojaki sposób, albo jako realne wcielenie paryżanki, upojonej lekką odurzającą atmosferą prawdziwego Paryża i taką była niedościgniona w tej interpretacji Sara Bernhard, albo też przedstawić bardziej uogólnioną, oderwaną od realnego gruntu, w pewien sposób upoetyzowaną lekkomyślną kobietę—i taką grała Modrzejowska.

Dwie te artystki wyczerpały do dna charakter Fru-Fru, nie zostawiwszy swoim następczyniom nic prócz naśladownictwa, albo jakiegoś niespodzianie oryginalnego pojęcia postaci, z którem znów trzeba czekać aż do pojawienia się jakiejś, zupełnie odrębnej indywidualności artystycznej.

Słowem, w tej chwili, wobec takich tradycyj trzeba Fru-Fru grać wyjątkowo świetnie, albo nie grać jej wcale; gra wypracowana, sumiennie obmyślana, choćby nawet ożywiona najgorętszym do roli zapałem, zadowolnić już nie może.

Że panna Marczelówna tego wszystkiego nie uwzględniła, nie dziwimy się; trudno wymagać od artystki młodej, ufającej swym siłom, aby się poddawała takiej samo-krytyce; ale szkoda, że jej kto tego życzliwie nie przełożył, oszczędziłoby jej to zawodu, bo dość już długo jest na scenie i zbyt poważnie zapatruje się na sztukę, ażeby sama w duszy nie osądziła wczorajszej próby i nie przyznała, że to był zawód.

Przedewszystkiem brak pannie Marczelównie zasadniczych do tej roli warunków: owej lekkości postawy, ruchu, słowa, owej swobody rozbawionej w wielkim świecie modnisi, owego naprzemian naiwnego i nerwowego szczebiotu, bez którego wiotkiej bohaterki paryskiego *high-lifu* wystawić sobie nie można.

Wszystko to naturalnie artystka usiłuje sztucznie wypracować — ale ślady tej pracy znać na każdym kroku: w nieposłuszeństwie głosu, który się do tych subtelnych modulacyj nagiąć nie chce, w naciskaniu akcentów i podkreślaniu wyrazów, w obfitości ruchów i nieuporządkowanych tempach i rytmach dykcji, która to się zapędza w dramatyczne sfery, to znów, jakby oprzytomniawszy, cofa się lękliwie.

Taki wysiłek, taką walkę stylów dramatycznego z salonowym, czuć było w pierwszej połowie roli, tj. do chwili przełomu w charakterze bohaterki i wypłynięcia na szersze, dramatyczne wody; od tej też chwili artystka była widocznie swobodniejszą i w swoim żywiole, co się korzystnie odbiło na 4-ym i 5-ym akcie, traktowanych nierównie lepiej i we właściwym już nastroju.

Żałujemy, że ta zmiana na lepsze nie rozpoczęła się od ostatniej sceny 3-go aktu, odgrywającej się między siostrami.

Panna Marczelówna tak widocznie z upragnieniem wyczekiwała sytuacji, upoważniającej ją do wybuchu, że nie zachowała w tej wybornie napisanej rozmowie z siostrą żadnego stopniowania i odrazu zaatakowała scenę z całą gwałtownością, która ją wyprowadziła z artystycznego toru.

Niepodobna nam również zgodzić się na maskę w scenie śmierci; jest ona traktowaną tak surowo-realistycznie, że sprawia po prostu szpitalne wrażenie, czego autor chcieć nie mógł, kładąc w usta umierającej słowa, które to konanie biednego, płochego motylka w złagodzonem przedstawiają świetle.

W rezultacie przyznając, że panna Marczelówna wyekspensowała na rolę „Fru-Fru" wiele sumiennej pracy i zapału, możemy tylko ubolewać, że ten nakład użyty został na niewdzięczne zadanie, którego rezultat wątpliwy z góry przewidzieć było można.

Rolę Ludwiki powierzono panie Noiret.

Jakkolwiek młoda artystka wytłumaczyła sobie zapewne, że ma być żywym kontrastem „Fru-Fru" i odziać się w powagę, ale tą sprzeczność tak już silnie była zaakcentowaną, że się odbiła zbyteczną w całej roli surowością nastroju. Obowiązek jest poważnym, niewątpliwie, ale nie potrzebuje być posępnym, a taką przedstawiała się panna Noiret, usuwając z postaci Ludwiki jej najistotniejszy wdzięk, urok cichego, milczącego, ale łagodnego cierpienia.

— Brak tu kobiety—mówi do Ludwiki szwagier.

To wskazówka — trzeba być kobietą na inny sposób jak „Fru Fru", ale kobietą zawsze, tkliwą, kochającą, a przedewszystkiem bez tragedji na obliczu.

Żołkowski, jak zawsze, zbierał jako Brigard gorące oklaski.

Nie możemy tu wreszcie pominąć jednego szczegółu przedstawienia.

W czwartym akcie, w scenie spotkania „Fru-Fru" z mężem, nie było na stole niezbędnej karafki z wodą, tak, że panna Marczelówna zmuszona była zamiast wody, stanowiącej właśnie o dramatyczności chwili, nalać... filiżankę kawy.

Nieprawdaż, jak to podnosi nastrój sytuacji?

Że się to może wydarzyć w teatrze, dajmy na to... w Pyzdrach, pojmujemy...

Ale w Warszawie!?

W Warszawie wolno się znów spytać:

— Co też wtedy robił rekwizytor?

W. B.

rajszym przeniósł się z pałacu belwederskiego na stałe mieszkanie do Zamku.

= Ze sztuki.

* Towarzystwo warszawskie popierania sztuk pięknych zaprezentowało już członkom swoim tegoroczne premjum.

Stanowi je piękna reprodukcja obrazu Matejki „Stańczyk", rytowanego przez Redlicha.

* Artysta malarz p. Stanisław Wolski pracuje nad wielkim obrazem olejnym p. t. „Wypadek w cyrku".

Praca ta przeznaczona do paryskiego salonu, przed wysłaniem do Paryża będzie umieszczoną na tutejszej wystawie sztuk pięknych.

= Narady.

W dniu onegdajszym odbyło się w redakcji *Gazety rolniczej* zebranie członków delegacji komisji konkursowej, wybranej do opracowania wskazówek dla rolnictwa krajowego, dotyczących uprawy ziemi.

W naradach przyjęli udział pp. dr. Tadeusz Kowalski, Józef Jeziorański, Aleksander Kłobukowski i Juljan Wieniawski.

Zastanawiano się nad narzędziami rolniczemi, jakie w naszych stosunkach zasługują na zalecenie do użycia w gospodarstwach.

Wobec tego, że trzy inne delegacje, mające powierzone sobie opracowanie działów zarządu gospodarstwa, hodowli bydła, owiec i koni, już poprzednio czynności swoje ukończyły, niebawem już będzie się mogło odbyć zebranie komisji, na którem przedstawione przez sprawozdawców referaty, będą odczytane i ostatecznie dyskutowane.

Ponieważ w opracowaniu tych wskazówek dla naszych gospodarstw, przyjmują udział najpierwsze powagi ziemiańskie z rozmaitych stron kraju, przeto można się spodziewać, że wnioski tym sposobem pozyskane, stanowić będą prawdziwie cenne wytyczne wskazówki dla rolnictwa naszego, szukającego właściwej drogi, którą z obecnego przesilenia wydobyćby się mogło.

= Opłata wpisów.

W dalszym ciągu z ofiar składanych przez publiczność opłaciliśmy wpisy:

Do gimnazjum I-go za Andrzeja S. z klasy IV-ej, Józefa S. z kl. V-ej i Artura S. z kl. VI-ej po 20 rs.

Do gimnazjum II-go za Piotra H. z kl. II-ej i Stanisława S. z kl. V-ej po 20 rs.

Do gimnazjum III-go za Bronisława S. i Adama G. z kl. III-ej, oraz za Stanisława B. z klasy IV-ej po 20 rs.

Do progimnazjum I-go za Piotra Z. z kl. I-ej 20 rs.

Do progimnazjum II-go za Kazimierza K. z klasy II-ej 17 rs. 50 kop.

Do szkoły realnej za Stanisława K. z kl. V-ej i Edmunda S. z kl. VI-ej po 20 rs.

Do szkoły realnej p. Górskiego za Witolda C. z kl. I-ej i Stefana C. z kl. V-ej po 20 rs.

Do Instytutu muzycznego za Konrada K. 25 rs.

Razem 15 wpisów w kwocie 302 rs. 50 kop., a łącznie z poprzednio ogłoszonemi, 46 wpisów w sumie ogólnej 898 rs. 50 kop.

Ponieważ w ostatnich dniach przybyło kilku nowych kandydatów, pozostaje więc jeszcze *31 młodzieńców, którzy w części już musieli zaprzestać chodzić do szkoły, w części zaś niezwłocznie wydaleni zostaną*, jeżeli ofiarność publiczna nie przyjdzie nam z pomocą.

Odzywamy się przedewszystkiem do tych szlachetnych dobroczyńców, którzy w każdem półroczu ze znaczniejszemi ofiarami na cel powyższy śpieszyć zwykli, a których nazwiska w tem półroczu nie figurują na liście.

Jesteśmy pewni, że nie cofną oni pomocnej ręki tam, gdzie idzie o oświatę młodego pokolenia i ociągali się do tej chwili tylko dlatego, aby ofiary swoje zastosować do koniecznej potrzeby.

Ostatnia chwila nadeszła, dłużej ociągać się nie można, kto może, kto pojmuje, jak okropną byłaby dola tej młodzieży, skazanej na wykolejenie i zwichnięcie przyszłości, niech się przyczyni do wspólnego szlachetnego dzieła, którego większa część jest już spełniona, a tylko uwieńczenia brakuje.

W imię chrześcjańskiej miłości bliźniego i w imię publicznego dobra, kołaczemy raz jeszcze do ofiarnego grona naszych czytelników.

= Zapis Krzyczkowskiego.

Dowiadujemy się z pewnego źródła, że akt darowizny wieczystej dwóch obszernych domów, uczyniony przed kilku miesiącami przez p. Szymona Krzyczkowskiego na rzecz warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, obecnie przezeń w formie zmieniony na większą jeszcze korzyść tegoż Towarzystwa, wręczony został przez samego zapisodawcę wice-prezesowi administracji ogólnej, p. Szwedemu, z żądaniem przyjęcia darowizny tych nieruchomości, a następnie przepisania tytułu ich własności w hipotece na rzecz Towarzystwa.

O ile wiemy, jedna z nich, położona przy ulicy Jerozolimskiej, przynosi brutto dochodu około 10,000 rs., a druga przy ulicy Smolnej do 5,000 rs. i w posiadanie ich, na mocy aktu darowizny, wchodzi Towarzystwo już z dniem 1-ym b. m. i r., z warunkiem spełniania w przyszłości zastrzeżeń i zobowiązań filantropijnych, nie przenoszących sumy 4,000 rs. rocznie.

O zobowiązaniach tych później doniesiemy, teraz tylko nadmieniamy, że darowizna ta przychodzi ze znaczną pomocą warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności, które niezawodnie na najbliższem posiedzeniu ogólnem ofiarę tę przyjmie.

= Amerykański czek.

W tych dniach, do jednego z tutejszych banków, nadesłano z Ameryki do wypłaty czek, którego forma wzbudziła niemałe zainteresowanie pomiędzy urzędnikami.

Dowód do wypłaty sporządzonym był w ten sposób, że wysokość sumy przypadającej do dyskonta, zamiast być wypisaną literami, była maszynowo wyciętą w papierze.

Wobec takich ostrożności zaatlantyckiego banku, o zmienieniu cyfry lub podrobieniu tejże, mowy być nie może.

= Listy gończe.

Przed kilku dniami do wielu znaczniejszych firm tutejszych nadszedł z zagranicy jednobrzmiący list gończy, podpisany przez dyrektora Bannera w Amsterdamie, wraz z dołączeniem dokładnej podobizny wykonanej nader starannie sposobem litograficznym.

Podobizna ta dotycze jakiegoś Filta, kasjera, który z Towarzystwa asekuracyjnego skradłszy oprócz gotowizny wszystkie nader ważne dokumenta, zniknął bez wieści.

Dyrektor w liście gończym zawiadamia, iż oprócz zwykłych poszukiwań policyjnych, zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli tak w Europie, jak w Ameryce, aby mu dopomożono do wykrycia Filta.

Ten, komu się uda złodzieja wynaleźć i przytrzymać, otrzyma 50,000 franków nagrody.

Suta nagroda.

= Żebrak kapitalista.

W ostatnich czasach kilkakrotnie przychodziło nam wspominać o zgonie żebraków, który posiadali kapitały.

W tych dniach przeniósł się znów do wieczności jeden z podobnych kapitalistów.

Był to dziad Wincenty, mający od wielu lat stanowisko przy kościele pokarmelickim.

W łatanej opończy żebraka znaleziono w listach zastawnych i likwidacyjnych oraz w gotówce około 4,000 rs.

Nadto przed śmiercią Wincenty wskazał kryjówkę w murze za piecem, gdzie przechowywał w worku srebrny bilon na sumę kilkuset rubli.

Wszystkie te pieniądze zostały złożone do depozytu bankowego, w oczekiwaniu na zgłoszenie się syna, który jest gdzieś w Cesarstwie na wędrówce, jako kotlarz.

= Obłąkany.

W dniu wczorajszym na rynku Starego Miasta stanął jakiś mężczyzna przyzwoicie, a nawet wytwornie ubrany i począł głośno przemawiać do tłumnie gromadzących się przechodniów, iż jest prorokiem zesłanym od Boga.

Plótł on same brednie, lecz głosem donośnym i potoczysto.

Policja odprowadziła obłąkanego do kancelarji cyrkułowej, gdzie się przekonano, iż to jest Z. D. obywatel ziemski, zamieszkały w hotelu Angielskim.

Pan D. uległ raptownemu obłędowi na ulicy.

= Smutny wypadek.

Donieśliśmy wczoraj w rubryce wypadków o nagłej śmierci p. Zygmunta Kowalskiego, stałego mieszkańca Petersburga, chwilowo bawiącego w naszem mieście, bez podania przyczyny śmierci.

Pan K., młody 37-letni człowiek, zaraz po przybyciu do Warszawy, uczuł fatalny ból zęba trzonowego.

Ponieważ ból ten mocno go denerwował, przeto pan K. udał się do dentysty L., mieszkającego naprzeciwko hotelu Polskiego.

Nie czując się dość odważnym do przeniesienia bólu, prosił o znieczulenie zęba przed wyrwaniem.

Dentysta żądaniu temu zadosyć uczynił i ząb został wyjęty.

W parę godzin później, pan K. pozostając w numerze, uczuł dziwne osłabienie, ciągle się zwiększające.

Wezwano więc lekarza p. Dzierżawskiego w pobliżu mieszkającego, a niebawem przybył też i drugi lekarz p. Przyborowski.

Ci znaleźli stan groźny, a powiadomieni o rwaniu zęba i uprzedniem znieczuleniu, odnieśli się do dentysty, który oznajmił, iż użył kokainy, przynosząc pustą flaszeczkę, ponieważ wszystek roztwór był już zużyty.

Pomimo wstrzyknięć morfiny, eteru i przedsiębrania rozmaitych środków, p. Kowalski, któremu chwilowo zrobiło się lepiej, życie zakończył.

Zwłoki zostały zabezpieczone.

Dziś nastąpi sekcja, z rezultatu której okaże się o ile w wypadku nagłej śmierci zawinił dentysta.

= Pożar.

Wczoraj około godziny 8-ej wieczorem, wybuchł groźny pożar, który zaalarmował cztery oddziały straży.

Paliła się fabryka parowa blachy angielskiej, położona przy placu Witkowskiego, pod nrem 6-ym, a należąca do Izydora Silbermana.

Ogień wybuchł wskutek nieostrożności jednego z robotników, który przypadkowo zapalił rozbity balon z olejem.

W mgnieniu oka pożar objął całą fabrykę wewnątrz, a dostawszy się do olbrzymiego pieca, silnym płomieniem wydobył się przez komin na zewnątrz.

Na widok wielkiej łuny, wszystkie cztery oddziały straży podążyły na ratunek, lecz gdy przybyły na miejsce, cały budynek fabryczny, oraz otaczający go parkan, stały już w płomieniach.

Z przybyłych na miejsce wypadku czterech oddziałów straży, dwa tylko, to jest drugi i czwarty wzięły czynny udział w ratunku, reszta zaś, z powodu braku dostępu, pozostać musiała bezczynną, ograniczając się tylko na dowożeniu wody beczkami, którą z dość daleka, bo aż z rogu ulic Twardej i Śliskiej sprowadzano.

Około godziny 10-ej zdołano ogień przytłumić, ocalając tym sposobem trzypiętrową sąsiednią kamienicę, zaledwie o parę sążni oddaloną od palącej się fabryki.

Tak sama fabryka, jak również znajdujące się w niej narzędzia i maszyny parowe, zostały zniszczone prawie doszczętnie, gdyż z okazałego murowanego budynku pozostały tylko nagie ściany.

Cały blaszany dach zerwano, ażeby płomienie wydobyły się na zewnątrz.

Straty są bardzo znaczne.

Fabryka, jak również i cała posesja, na której się mieściła, były asekurowane, właściciel więc strat wielkich nie poniesie, lecz odczują to najbardziej robotnicy, którzy nagle pozbawieni zostali kawałka chleba.

= Kradzież.

Niedawno w muzeum pszczelniczem wydarto kilka rojów z uli, zaś w budynku muzeum skradziono zegar i kilka sztuk wyrobów woskowych.

Złodziej dostał się tam przez okno, przy którem poodrywał zawiasy.

Pomimo zaprowadzonego dozoru, w celu uniknięcia na przyszłość podobnych wypadków, w dniu wczorajszym zaledwie ściemniać się poczęło, złodzieje wdarli się od strony Koszyków do mieszkania p. S., położonego na parterze od ogrodu, zkąd zabrali znaczną ilość garderoby, parę walizek, pościel, oraz papiery, a nawet listy.

Ograbiwszy mieszkanie, złodzieje znikli bez śladu, zamknąwszy drzwi na klucz za sobą.

= Nagła śmierć:

W dniu wczorajszym na Kanonji pod nrem 26-ym zmarł nagle Michał Seroczyński.

Ponieważ przyczyna śmierci nie jest wiadomą, zwłoki zostały zabezpieczone, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym na Nowolipiu pod nrem 68-ym Juljan Kulka, robotnik, reperując dach, spadł ze znacznej wysokości.

Kulkę, który otrzymał ciężkie obrażenia na całem ciele, odwieziono do szpitala.

= Lipy Niemcewicza.

W okolicy Terespola, w Neplach, majętności należącej niegdyś do Niemcewiczów, a obecnie do p. Kierbedzia, stały do niedawna przy dworze dwie wielkie lipy, pod których cieniem poeta tworzył „Śpiewy historyczne".

Z biegiem czasu drzewa te uległy zniszczeniu, korzenie jednak puściły nowe pędy, które obecny właściciel pielęgnuje troskliwie jako pamiątkę poety i zasłużonego męża.

Według tradycji, niektóre drzewa w parku nepelskim sadzone były przez Niemcewicza, jest tam także wiele drzew starych, które go niezawodnie pamiętają.

Między innemi zwraca uwagę olbrzymi, 18 łokci wysoki jałowiec, największy zapewne w całym kraju, którego pień ma blisko łokieć grubości.

= Pożądany rezultat.

Warszawski hydrognosta dr A. Wejnberg, wezwany do Kielc, wskazał tam w trzech miejscach źródła, których istnienia wcale się niedomyślano, a mianowicie: na cmentarzu pod samym parkanem, na wapniarkach p. Goldhaara i w rynku miejskim.

W pierwszych dwóch miejscach kopanie zostało uwieńczone pomyślnym skutkiem, ponieważ woda obficie wytrysnęła.

W rynku roboty według wskazówek dra Wejnberga dopiero rozpoczęto.

= Wypadki na prowincji.

W dniu 2-im b. m. pod miastem Przasnyszem, 27 letni Antoni Murzyn, w celu wyratowania psa tonącego w rzece, rzucił się do wody, a trafiwszy na głębię utonął.

W dniu 3-im b. m. na folwarku Golany, w powiecie ciechanowskim, 7-letni Wacław Grodzki, zbliżywszy się do sieczkarni będącej w ruchu, pochwycony za ubranie przez koło rozpędowe, na miejscu życie zakończył.

W dniu 4-ym b. m. na łące w pobliżu wioski Aleksandrowo, w powiecie łódzkim, okoliczny mieszkaniec Aleksander Namysłowski, chcąc umyć się w strumieniu, wpadł do wody i utonął.

W dniu 3-im b. m. we wsi Ochocza, w powiecie chełmskim, 6-letnia Antonina Małkowska, spadłszy z wozu napełnionego kartoflami, dostała się pod koła i na miejscu zabitą została.

W dniu 7-ym b. m. na drodze pomiędzy Gostyninem a Kutnem, z bryki dążącej na pociąg kolejowy spadł na ziemię Izaak Prager i tak okropnie potłukł się, że następnie znaleziony na drodze, pomimo pomocy lekarskiej, wkrótce żyć przestał.

Z sądów.

Wiara we wróżkę.

Jak głęboką wiarę znajdują u nas jeszcze nietylko wśród wiejskiej, ale i miejskiej ludności pokątne „prorokinie", dowodem tego sprawa, wytoczona w sądzie pokoju IV-go rewiru.

Powód, Antoni Dymalski, robotnik fabryczny, wniósł skargę przeciw Karolowi Pomiakowi o kradzież zegarka i portmonetki z 5-ciu rublami.

Byli oni razem w jakimś szynku, zkąd powracali pijani.

Dymalski po wytrzeźwieniu znalazł się w domu, lecz nie miał zegarka i portmonetki.

Podobnież i Pomiak został okradziony, nie przyszło mu jednak na myśl posądzać towarzysza.

Tymczasem znajomi Dymalskiego, zmartwionego stratą zegarka i pieniędzy, wskazali mu jakąś wróżkę, mieszkającą na Nowej Pradze, która doskonale z kart odgaduje w takich razach złodzieja.

Łatwowierny prostak udał się więc do prorokini, a ta, rozpytawszy się o wszystkie okoliczności, towarzyszące kradzieży, z powagą rozłożyła kabałę i poczęła z niej opowiadać zwykłe brednie, które jednak naprowadzały na domysł, iż sprawcą okradzenia nie mógł być kto inny, tylko Pomiak.

Poszkodowany tak się uczepił tej myśli, iż wprost zainterpelował towarzysza o zwrot zegarka oraz pieniędzy.

Pomiak z oburzeniem odparł podejrzenie, więc Dymalski wystosował skargę sądową, nie przytoczywszy jednak żadnego argumentu na poparcie swej akcji.

Dopiero przy wprowadzeniu sprawy szczegółowo opowiedział swą bytność u wróżki i z pełną wiarą opisał wiadomości zaczerpnięte z kabały.

Naturalnie, iż skarga została odrzuconą, lecz na tem się sprawa nie skończyła.

Oburzony Pomiak występuje przeciw Dymalskiemu ze skargą o potwarz, pozywając i ową wróżkę, jako współwinną potwarczego oskarżenia.

Sk.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Jeszcze sposób długiego zakonserwowania jabłek lub gruszek.

Wybierać owoc najzdrowszy i dojrzały. Nie trząść by nie ponatłukiwać, lecz zerwać każdą sztukę oddzielnie ręką. Na dnie beczułki lub jakiegokolwiek innego naczynia, byle czystego i suchego, usypać warstwę gaszonego wapna lub utłuczonego na proszek drzewnego węgla. Do wapna lub węgla dosypać siarczanu żelaza, również w proszku. Przemieszać wszystko razem i warstwę urównać. Na niej układać owoc, ogonkami do góry i jednę sztukę obok drugiej. Po ułożeniu pierwszej warstwy, przesypać ją tą samą mieszaniną i układać dalej drugą i trzecią aż do samego wierzchu. Starać się o dokładne zasypanie wszystkich próżni. Wierzchnią warstwę usypać nieco grubiej i zacisnąć hermetycznie przykrywką. Trzymać w miejscu suchem. Owoc zapakowany w powyższy sposób przechowuje się w najlepszym stanie przez całą zimę.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

— Pracujący w naszej drukarni J. H. składa na wpisy dla uczniów rs. 1, za pomyłkę przy łamaniu wczorajszego rannego numeru, skutkiem której telegramy własne *Kurjera warszawskiego* z Wiednia, Berlina, Rzymu, Londynu oraz z 3 depesze z Sofji, zamieszczone zostały w rubryce telegramów Ajencji północnej.

— Z ogłoszonego w nrze 24-ym z dnia 12-go czerwca r. b. w *Wieczorach rodzinnych* „Nowego konkursu dla panienek", na ręce starszej siostry miłosierdzia warszawskiego szpitala dla dzieci przy ulicy Aleksandrja, wpłynęły rozmaite przedmioty, służące do ubrania dzieci. Za dar ten Zarząd szpitala imieniem chorych swoich, którzy często przy wyjściu ze szpitala oddziać się czem nie mają, najserdeczniejsze składa podziękowanie panienkom, redakcji zaś za pośrednie wywołanie dobrego uczynku, żywiąc nadzieję, iż i nadal szpital dla dzieci w opiece szlachetnych serduszek pozostanie.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Jerzy **de Bertholdi,** obywatel ziemski, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami w dniu 13-ym b. m. przeniósł się do wieczności przeżywszy lat 73. Pozostała żona wraz z synem, synową i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 15 ym października, to jest w piątek, o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—3524—

† Ś. p. Karol **Suchner,** obywatel miasta Warszawy, majster młynarski, wdowiec, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, przeżywszy lat 72, w dniu 13-ym października 1886 roku życie zakończył. Pozostała córka, zięć, synowa z wnukami, trzech braci i jedna siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy cmentarzu ewangelicko-augsburskim w sobotę, to jest dnia 16-go października r. b., o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz tegoż wyznania. —3532—

† W dniu 16-ym października r. b., to jest w sobotę, z okazji rocznicy imienin ś. p. Jadwigi z Jasińskich **Matuszewskiej,** o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, odprawioną będzie msza św. żałobna za spokój duszy zmarłej, na którą pozostałe dzieci, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—3518

† Dnia 15-go października r. b., to jest w piątek, jako w smutną rocznicę zgonu ś. p. Stanisława **Lilpop,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza rodzinę i przyjaciół. —3533—

† Dnia 16-go października r. b., to jest w sobotę, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Mikuły,** odprawioną będzie wotywa żałobna w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **10-ej** zrana, na którą zaprasza familję i znajomych pozostała w smutku żona

—3527— **Marja z Wiesiołowskich Mikuła.**

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 14-go października.—*Pol. Corr.* donosi z Paryża, iż rząd francuski poczynił kroki w Konstantynopolu, aby W. Porta zwróciła uwagę rządu angielskiego na potrzebę naznaczenia terminu, w którym wojska angielskie opuściłyby Egipt. Położenie kraju nie wymaga dalszego trwania okupacji.

Wiedeń 14-go października.— W wydziale językowym izby deputowanych, któremu przekazano do rozbioru znany wniosek Scharshmida, domagający się uznania języka niemieckiego za państwowy, oświadczył dzisiaj hr. Taafe, iż językowi niemieckiemu należy się w państwie stanowisko uprzywilejowane, jako organowi pośredniczącemu i powszechnie rozumianemu. Stanowisko to język ten piastuje dzisiaj i nie potrzeba go w sztuczny sposób określać. Wystarczy, aby posiadał tytuł i charakter języka państwowego.

Wiedeń 14-go października. — Lord Randolf Churchill odbył kilka długich konferencyj z tutejszym posłem angielskim, Pagetem.

Budapeszt 14 go października.—Tisza oświadczył, że na interpelację deputowanego Helfy'ego nie będzie mógł odpowiedzieć prędzej, jak za dni trzydzieści.

Berlin 14-go października.—*Nordd. Allg. Ztng,* rozważając losy Bułgarji, dochodzi do wniosku, że spoczywają one wyłącznie w rękach Rosji. (Nowy zwrot, albo nowa mistyfikacja! *przyp. red.).*

Londyn 14 go października. — W chwili, gdy lord Randolf Churchill bawi w Wiedniu, sprawiły tu silne wrażenie uwagi *Morning Postu* tej treści: „Czego Anglja i Austrja domagają się od księcia Bismarka, jest raczej moralną, niż faktyczną pomocą, aby mocarstwa te, w celu obrony Europy przeciw pochodowi Rosji, wzajemnie porozumieć się mogły. Udział bezpośredni Niemiec w wojnie z Rosją byłby dla Anglji absolutnie szkodliwym, wtedy bowiem nietylko armja rzeczypospolitej francuskiej, ale i flota jej stanęłyby na widowni boju. Niemcy nie mogą faktycznie przymierzu angielsko austrjackiemu dostawić wojsk posiłkowych tak długo, dopóki na skrzydle swojem zagrożone są przez Francję. Mogłyby one wszakże przez zapewnienie przyjaznej neutralności, jak długo Francja pozostanie spokojną, umożliwić zawarcie przymierza zaczepno-odpornego pomiędzy Austrją i Anglją, które wywołałoby wpływ przyciągający na Włochy i Turcję. Odniosłoby ono tę korzyść, że skończyłaby się niebezpieczna dla nich kokieterja pomiędzy Francją i Rosją. Co może stać w drodze ks. Bismarkowi? Tylko pamięć polityki Gladstona, która przewracała wszystko do góry nogami. Dopóki ks. Bismark nie nabierze przekonania, że polityka lorda Salisbury posiada rękojmie trwałości, nie można twierdzić, aby pokój europejski był zapewnionym."

Sofja 14-go października.—Złoczyńcy, którzy dopuścili się w Dubnicy zbrodni morderstwa na czterech osobach podczas wyborów niedzielnych, zostali aresztowani.

Sofja 14-go października. — Odpowiedź rządu bułgarskiego na notę Nekliudowa uzasadnia zupełną prawowitość wyborów i postępowania władz narodowych.

(Ajencja północna.)

Ruszczuk 14-go października. — Baron Kaulbars przybył tu osobnym pojazdem. Jak się zdaje, zaniechał on wycieczki do Rumelji wschodniej i prawdopodobnie powróci do Sofji przez Tyrnowę, ale jeszcze przez dni parę zabawi w Ruszczuku.

Konstantynopol 14-go października.—Turcja uznaje za nielegalny udział Rumelji wschodniej w wyborach do wielkiego zgromadzenia.

Petersburg 15-go października. — Prasa wiedeńska—mówi *Journal de St. Pétersbourg*—otrzymując niedokładne wiadomości z Bułgarji, nie wie widocznie o teroryzmie i bójkach w Sofji i innych miastach, w przeciwnym bowiem razie *Fremdenblatt* nie wychwalałby powagi rejencji, przestrzegającej jakoby spokojności i porządku na wyborach.

Petersburg 14-go października. — *Journal de St. Pétersbonrg* uważa na teraz za zupełnie niemożliwe zdanie sobie dokładnie sprawy o wyborach bułgarskich i o rzeczywistem usposobieniu w Bułgarji. Jasnem jednak jest to, że na wyborach rejencja zwyciężyła za pomocą gwałtów i teroryzmu. Niechcących podawać głosów za kandydatami rządowemi, wypędzano kamieniami i biciem kijami. Nic więc dziwnego, że w Szumli z 7,000 wyborców, 3,000 wstrzymało się od głosowania. Gwałty te aż nadto dostatecznie usprawiedliwiają rady Rosji nie spieszenia się z wyborami. Obecne wielkie zgromadzenie, jak to po kilkakroć było zapowiedziane, nie będzie uznane przez rząd rosyjski.

Petersburg 14-go października.— Dziś odbyła się uroczystość otwarcia nowej synagogi i przeniesienia dziesięcioro przykazania. W uroczystości tej uczestniczyli prezydent i głowa miasta. Rabin Drabkin wygłosił mowę w języku rosyjskim.

Petersburg 14-go października. — Rząd bułgarski w odpowiedzi na notę konsula Nekliudowa, protestującą przeciw wyborom, ma oświadczyć, że według brzmienia konstytucji i ustawy wyborczej, nikt, a nawet rząd bułgarski, nie jest kompetentnym rozstrzygać o prawności wyborów. Rozstrzygnięcie to należy wyłącznie do samego zgromadzenia narodowego. Na drugą notę Nekliudowa, protestującą przeciw okólnikowi rządu bułgarskiego, wzywającemu konsulaty do powstrzymania swoich poddanych od mieszania się do wyborów, rząd bułgarski ma odpowiedzieć, że według osnowy kapitulacji sądowych rząd bułgarski ograniczonym jest w prawie karania cudzoziemców i dlatego zawezwał konsulów, ażeby oni sami poddanym swoim zalecili powstrzymanie się od agitacji wyborczej.

Telegramy handlowe.

Berlin 14 go października (po południu).

Usposobienie znów słabsze, ciągle pod wpływem tych samych niekorzystnych wiadomości z pola polityki. Wszystkie kursa chyliły się ku zniżce, ponosząc straty nawet dosyć pokaźne. Wartości spekulacyjne prawie bez zmiany. Akcje kredytowe straciły pół marki. Wartości bankowe słabiej; kolejowe poprawiły się nieco w kursie. Na polu rent obcych rosyjskie ciągle bardzo słabo. Ruble niżej. Żyto w towarze gotowym bez zmiany, na dostawę o 50 f. wyżej notowano.

Petersburg 14-go października.

Weksle na Londyn	$22^{4}/_{16}$
Pożyczka premjowa I-ej emisji	$239^{1}/_{2}$
„ „ II-ej emisji . . .	$223^{1}/_{2}$
Półimperjały	**8.65**

Berlin 14-go października *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban. ros. w tr. nat.	193 —	Akcje kredytowe .	454.—
Weksle na Warszawę	191.90	Listy zast. ser. I-ej	60 40
Wek. na Peters. krótk.	191 30	Weksle na Lon. krótk.	20.40
Wek. na Peters. dług.	190 20	„ „ „ długot.	20.27⁵
Bil. ban. ros. na dost.	192 25	Żyto w tow. gotow.	125.75
Wschodnia poż. II em.	58.50	Żyto na jesień .	130.50

Obniżka kursowa rubli w Berlinie wynosi znów pół marki w tranzakcjach końcomiesięcznych. Tranzakcje kasowe pozostały w kursie bez zmiany prawie, gdyż tylko o 10 f. obniżyły się. Kursa weksli na Warszawę i Petersburg znacznie niższe. Inne wartości prawie bez zmiany. Giełda warszawska wczoraj była raczej optymistycznie usposobioną, tembardziej więc dziś dążność zwyżkowa będzie zapewne silniejsza, o ile jej święto u izraelitów do tego nie przeszkodzi. Notowania dnia poprzedniego były: 193.10, 192.75, 454.50, 125.75 i 130.

J. Wł.

Gdańsk 13-go października.

Pszenica	cena najwyższa krajowa	7.25
„	„ regulacyjna bieżąca	6.85
„	„ na dost. wiosenną.	7.22½
Żyto	cena najwyższa za polskie.	4.55
„	„ regulacyjna	4.50
„	„ na dostawę wiosenną	—.—
Jęczmień	browarny	—.—
„	na paszę	—.—
Groch	do jedzenia	—.—
„	na paszę	—.—

CENY ZBOŻA

dnia 9-go października 1886 r. na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 106—109, średnia 98—104, ordynaryjna 90—96.

Żyto: wyborowe 79—80½, średnie 77 — 78, ordynaryjne ———.

Jęczmień: wyborowy 83—88, średni 74—80, ordynaryjny ———.

Owies: wyborowy 86—90, średni 78 — 84, ordynaryjny 70—75.

Gryka: 71 — 79. **Groch**: 80—100. **Kasza** jaglana wyborowa 90—100.

B. Werner et Comp.

— Z powodu święta u izraelitów targ zbożowy na placu Witkowskiego dziś i jutro nie odbywa się.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

Z rynku gdańskiego pod dniem 12-ym b. m. donosi pan R. Damme, iż pszenicy dowieziono mało. Sprzedaż jednak była trudna. Tranzytowego towaru sprzedano znaczniejsze ilości, lecz po cenach niższych.

Notowano polską ordynaryjną pstrą 126 i 128 funt. 130 m., pstrą 126 do 129 f. 132 m., pstrą szklistą 128 i 129 f. 134 m., dobrą pstrą 131 i 132 f. 134 m., jasno-pstrą 124 do 135 f. 132 do 138 m. za tonnę.

Żyta ceny niezmienione. Polskiego jeden ładunek sprzedano.

Jęczmienia sprzedaż trudna — wyborowy jednak płacono bez zmiany.

Z Gliwic donosi p. A. Oppenheim, iż na targu dnia 12-go b. m. pszenica oddawaną była po cenach niższych. Płacono białą 12.40 do 13 m. za 100 kilo., czyli 105 do 119½ kop. za pud, czerwoną 12.55 m. 106½ kop., żółtą 12 do 12.70 m. 103 do 108 kop. za pud.

Żyta gatunki wyborowe poszukiwane. Płacono polskie 9.55 do 10.10 m., czyli 81 do 85 kop., litewskie 9.10 do 9.70 m., czyli 77¼ do 82½ kop., jeleckie 8.80 do 9.30—74¾ do 79 kop. za pud.

Owies 7.50 do 9 m. wedle gatunku, czyli 62 do 75 kop.

Jęczmień dla browarów 9.70 do 10.65 m. 82½ do 90½ kop., na paszę 7 m. 57 kop.

Siemię lniane 15.50 do 20 m., 131½ do 170 kop.

Makuchy lniane 108 do 112½, rzepakowe 70 do 76½ kop. za pud.

J. Wł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Esee.*—Wiersze nie wytrzymały krytyki z powodu niedość wykwintnej formy.

— *Panu Janowi Husarzewskiemu.*— Kolej, o którą chodzi, rozpoczętą była przez konsorcjum angielskie, lecz rząd turecki, obawiając się wpływu przedsiębiorców, pragnie skupić ich prawa. Inżenier Preszel mieszka w Wiedniu, lecz jest angażowany w robotach, jako członek towarzystwa budowy. Czy z miejscowych finansistów jest ktoś interesowany w tej sprawie, objaśnić nie umiemy.

— *Kurlandczykowi ze Szmulowizny.*— Wiadomość o wypadku w T. bez podania nazwiska ofiary, mogłaby tylko naprowadzić na błędne domysły tych, którzy znają osoby do dworu ks. K. należące. Z próbki tej nie widzimy w panu owych niezwykłych zalet, o których brak oskarżał pan niektórych naszych reporterów. *A propos...* czy to w Kurlandji czy na Szmulowiźnie pi sze się *uczyć* zamiast *uczcić* i *kątrola* zamiast *kontrola?...*

— *Panu N. P. w B.*—Wiadomość mieliśmy już dawniej, nie mogliśmy zatem skorzystać z pańskiego opracowania.

— *Panu Feliksowi Cz. we Włocławku.*—Nie dostrzegliśmy tej pomyłki i dziękujemy panu za zwrócenie na nią uwagi. We „Wskazówce praktycznej" nr. 277*a* zamiast „rondel miedziany niepobielany" czytać należy „rondel miedziany ale pobielany".

WYKAZ

5% Listów Zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, wylosowanych w dniach I-ym i 2-im października 1886 roku.

Listy Zastawne serji I-ej.

Po rs. 3000. 312 562 643 670 820 1174 308 385 394 430 573 2000 55 75 180 291 329 535 590 695 702 721 724 894 919 967 3463 480 507 745 821 4305 395 545 639 978 5016 60 308 583 693 859 6399 694 812 822 866 962 970 7040 308 317 458 496 554 769 8044 527 529 538.

Po rs. 1000. 9063 158 260 311 576 940 961 10002 263 310 638 894 11253 376 404 745 853 880 971 12108 179 326 358 439 474 776 811 918 980 13039 61 187 228 431 727 766 777 921 14094 693 833 15250 453 748 16180 316 388 582 718 782 809 857 868 17063 183 367 657 741 973 18041 380 391 462 482 562 841 876 995 19001 144 184 221 345 388 756 841 885 20054 363 420 461 570 698 852 21147 149 151 341 441 572 594 824 990 22106 461 815 834 993 23081 96 271 718 946 24250 253 344 352 526 580 584 585 615 622 868 913 25032 305 625 687 748 917 994 26130 175 470 651 714 751 794 814 876 27329 389 393 413 706 741 791 28087 128 152 184 223 285 621 782 849 29877 904 932 934 180314 385 423.

Po rs. 500. 30062 176 381 936 31935 32009 60 202 257 405 860 975 999 33170 323 672 812 840 994 34557 607 35119 694 953 36152 326 398 434 937 37170 247 330 622 676 705 747 38023 180 392 911 39216 424 901 40030 164 889 951 41398 689 826 42036 802 929 *43005 214 444 575 44395 568 903 935 955 45006 321 470 711 989 46399 421 617 785 875 991 47096 295 346 796 979 48073 241 255 329 439 478 567 633 647 720 49874 934 985 50296 370 425 429 582 743 964 51196 275 384 513 712 731 808 974 52249 298 407 513 706 998 53050 527 688 735 835 842 993 54052 126 437 439 469 477 651 55191 429 439 579 614 617 695 787 823 56199 276 351 379 437 677 726 752 840 57065 193 601 626 811 958 58024 146 482 561 658 785 838 886 59752 828 181030 881 892 964 182072 170 230 293.

Po rs. 250. 60023 534 611 716 803 61036 775 912 62113 260 279 789 791 63249 414 455 64176 253 65580 789 66177 199 351 456 510 634 67190 437 552 696 68603 617 942 69051 140 153 192 320 384 439 70076 148 294 344 352 443 487 545 647 902 907 71328 390 710 963 72214 358 688 870 73017 100 704 894 943 992 74553 75106 545 603 76195 735 77153 159 240 419 561 873 998 780 3 287 556 567 704 738 749 884 896 79067 85 154 166 617 688 696 745 756 828 80082 81310 524 552 618 82036 61 93 469 860 83042 184 204 705 765 773 84124 176 201 237 779 870 912 85227 403 724 734 777 86102 241 642 683 851 87257 260 354 408 613 88121 317 370 449 685 996 89606 619 636 90134 259 405 424 898 921 91544 793 801 92035 142 178 811 898 943 93469 828 859 940 94043 258 392 418 597 631 645 712 768 973 997 95143 704 749 868 96011 97 471 621 97095 156 239 489 681 98052 216 255 278 303 336 589 731 867 956 959 99323 185317 762 853 985 186028 540 740 187208 315 694 846 972 188436.

Po rs. 100. 100056 124 821 838 101468 637 843 102262 391 418 451 757 765 103775 821 834 104014 19 150 405 528 735 993 994 105011 258 657 765 866 930 977 106433 477 703 754 969 107284 711 108177 187 216 798 837 901 968 109297 711 110118 133 193 220 954 111259 508 655 837 112101 333 340 500 507 621 719 775 904 113072 490 543 673 115065 472 497 515 627 652 756 815 116136 185 389 536 573 763 117125 417 576 596 613 846 118111 436 677 806 856 893 119131 138 411 555 876 936 970 120024 530 849 121516 541 582 963 122248 462 712 792 123858 878 981 124063 95 222 703 125035 142 309 361 559 702 736 911 968 126271 440 481 127346 355 668 675 722 900 979 128054 136 299 892 129156 407 602 671 130029 55 210 518 521 605 701 131121 136 323 345 349 637 702 931 986 132137 359 437 475 640 669 698 722 882 133159 182 198 200 270 687 712 751 783 134457 603 633 743 799 889 951 135010 273 395 705 975 136244 279 572 617 137088 132 246 532 568 613 645 692 871 138002 318 376 832 941 139019 524 140161 297 300 309 615 625 722 808 955 984 141017 71 388 644 702 142006 250 703 957 143034 285 336 366 690 144025 167 245 631 851 981 145011 149 220 479 146541 147540 555 914 980 148210 234 254 277 475 814 826 857 149025 139 514 979 150029 40 157 630 736 151015 93 290 318 463 704 931 946 152032 258 328 329 405 909 153327 628 781 900 154493 561 924 155193 318 156170 515 685 157181 426 560 762 932 972 158360 456 997 159032 102 218 317 447 531 649 160253 417 448 9-5 161081 436 479 518 556 162317 665 852 866 163366 377 389 521 534 653 846 924 164278 704 735 778 165043 445 560 166096 199 244 377 557 681 694 897 167069 128 313 846 168506 685 758 863 169046 753 791 852 910 170213 226 461 596 622 721 769 171146 333 358 559 570 621 693 172396 688 941 173002 74 78 199 331 403 419 560 776 819 174228 576 606 692 724 746 831 988 175206 376 466 475 488 557 665 949 176039 354 529 692.

Listy Zastawne serji II-ej.

Po rs. 3000. 86062 355 359 599.

Po rs. 1000. 76048 112 235 270 327 435 514 590 633 637 646 746 851 854 77017 737 *738 776 926 78027.

Po rs. 500. 61013 208 219 312 474 62057 420 584 601.

Po rs. 250. 16680.

Po rs. 100. 1011 68 97 512 630 2326 500.

Listy Zastawne serji III-ej.

Po rs. 3000. *200075 299 507 542 732 739 201075 94 308 476 477 650 660 698.

Po rs. 1000. 202212 426 459 490 203128 247 248 500 553 582 666 204036 580 629 895.

Po rs. 500. 206269 438 496 846 207339 208074 243 268 912 209168 353.

Po rs. 250. 210943 211246 255 582 212069 132 375 768 979 213309 459.

Po rs. 100. 215001 597 216062 537 820 935 217373 554 732 897 971 218349 396 408.

Listy Zastawne serji IV-ej.

Po rs. 3000. 230111 *154 260 358 499 627.

Po rs. 1000. 232273 339 939 950 233026 313.

Po rs. 500. 235111 200 449 461 472 508.

Po rs. 100. 242482 718 747 877 912.

Listy Zastawne serji V ej.

Po rs. 3000. 77167 187 195 258 327 341 354 355 540 727 782 *4: 908 909 78042 *232 251 425 541 79417 97558.

Po rs. 1000. 61319 65129 137 144 146 151 155 274 277 288 292 433 452 507 573 745 751 807 938 952 978 66066 98 126 189 331 376 387 392 403 638 652 693 784 827 67000 18 22 24 25 219 2 8 230 255 261 861 872 907 937 68206 236 240 508 519 551.

Po rs. 500. 45855 46519 521 683 47069 419 666 49015 456 50257 266 352 355 456 467 484 494 505 509 511 545 578 674 677 697 705 730 752 758 759 767 783 819 823 859 862 866 886 891 893 903 904 905 929 954 970 974 51006 7 115 121 148 231 245 301 338 439 454 476 478 481 484 491 509 548 664 705 725 731 735 737 748 815 52063.

Po rs. 250. 32836 873 890 894 906 909 914 33111 119 276 282 301 305 306 323 324 404 438 451 549 688 804 809 824 849 853 855 863 883 34075 86 89 92 107 574 35173 639 642.

Po rs. 100. 11864 12142 237 238 282 13075 452 14136 713 774 779 15127 149 176 183 184 190 198 211 214 234 239 248 376 495 474 478 519 522 664 694 704 734 803 811 904 925 972 988 16095 420 554 558 561 568 570 573 592 602 679 714 722 740 751 791 890 927 17252 260 999 18432 19120 133.

Listy zastawne 5-procentowe serji I-ej i II-ej składane być winny z 6-ma kuponami, zaś serji III-ej z 10-ma oraz serji IV-ej z 14-ma i serji V-ej z 16-ma kuponami.

Następujące numera seryj listów zastawnych 5-procentowych oznaczone gwiazdkami zostały ostatnie wyciągnięte z koła i jako takie spłacone zostaną w przyszłem półroczu bez losowania:

Serja	№	Rs.	kop.
I	43005	286	41
II	77738	801	18
III	200075	2453	45
IV	230154	2546	32½
V	78232	1534	46½

Następne losowanie dnia 1-go kwietnia 1887 r.

KLEPSYDRY,

ZAPROSZENIA POGRZEBOWE

oraz

napisy na **WSTĘGACH do WIEŃCÓW**

żałobnych lub innych, przyjmuje do druku i najśpieszniej wykończa drukarnia *Kurjera warszawskiego,* plac Teatralny № 9.

— ***Udogodnienie:*** Wszelkie wyroby platerowane ***J. Frageta*** sprzedają się detalicznie po cenach ***fabrycznych,*** w filji, Marszałkowska nr. 142 (za placem Zielonym). Wybór wielki. (1215

MEBLE skromne i ozdobne, tanio nabywać można w Magazynie Piechowskiego i S-ki, **PRZENIESIONYM** na Marszałkowską Nr 114 róg Złotej, front I-e piętro. (6

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI:	Odchodzą (godziny)	Odchodzą (minuty)	Przychodzą (godziny)	Przychodzą (minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	35 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	40 popoł.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	45 wiecz.	9	20 rano
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	25 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po poł
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	35 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	5	— po poł.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	40 po poł
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy . . .	10	— wiecz.	8	15 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	11	13 rano	6	45 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	38 wiecz.	4	55 rano
Nadwiślańska do Kowla:				rano
Osobowy	7	50 wiecz.	8	30
Osobowy-miejscowy do Lublina . .	7	15 rano	10	10 rano
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	45 wiecz.	10	53 rano
Osobowy	9	30 rano	8	12 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	6	40 rano	2	59 po poł
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespols.				
Osobowy	2	10 po poł.	7	24 rano
Osobowy	8	8 wiecz.	3	34 po poł

— **Statki parowe Fajansa odchodzą:** Zwyczajne do Płocka codziennie, nie wyłączając niedziel, o g. 8 zrana. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w niedziele wtorki i czwartki o g. 5½ zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Октября 1886 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.